

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Aniół Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołanowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Augustyna, znal. Szczepana.
Jutro Dominika, Eudoksyi.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 4 24 zachód 7 47
Dziś wschód księżyca 9 21 zachód 8 45

Cele wojenne kanclerza.

Gazeta niemiecka „Rhein. Westf. Ztg.” pisze: Dziennik angielski „Nation” (Naród) poważany z powodu swoich „dobrych stosunków” w ostatnim „poglądzie tygodniowym,” o celach wojennych kanclerza, pisze co następuje:

„Kanclerz niemiecki niedawno ogłosił w „Północno niemieckiej Gazecie powszechnej” (Nordd. Allg. Ztg.) krótką odpowiedź tym, którzy go gania za rzekome cele wojenne. Zwraca się on zwłaszcza przeciw tym, którzy nieograniczonych zdobyczy pragną. Kanclerz Bethmann Hollweg stawia trzy żądania:

- 1) Należy zamknąć bramy zaczepne belgijskie, francuskie i na wschodzie.
- 2) Należy utworzyć polskie międzypaństwo (Pufferstaat), aby tym sposobem skrócić granicę rosyjską.
- 3) Należy umożliwić swobodny niemiecki handel wszechświatowy.

Trudno jest nie uśmiechnąć się przy wzmiance o belgijskiej i francuskiej bramie zaczepnej... Jeśli kanclerz mówi o przyszłej Polsce jako między państewku (Pufferstaat), to jest to jasnym stwierdzeniem niemieckiej polityki urzędowej. Nie wiemy a toli, czy Polska powstać mająca będzie tylko księstwem warszawskim, czy na nowo połączoną Polską, zawierającą część Kongresówki i Galicyę. Także nie zwalcza się pogłosek, że syn cesarza ma zostać królem polskim. Również nie odwołuje się potwornych zamiarów osadniczych, stawionych przez niemieckie związki gospodarcze.

Przy wszystkim, co kanclerz powiedział, pamiętać trzeba o tem, że doznaje on nieustannych zaczepek ze strony Ingów (zachowawców), a natomiast cieszy się poparciem przeważnej części stronnictwa socjalistycznego. Oba stronnictwa sądzą, że znają zamysły kanclerza. Polskie między państewko powstać może, jeśli Rosya zasadniczo na to się zgodzi. Trzecie żądanie pozwala sądzić, że Niemcy nie życzą sobie wojny handlowej i nie pragną średnio-europejskiej polityki handlowej. Bez wątpienia Rzesza niemiecka chcąc skłonić nas (Czwórporozumienie) do zaniechania paryskich zamiarów gospodarczych, jest zniewoloną wyrzec się średnio-europejskiego związku cłowego. Sądzić można, że narada pokojowa doprowadziłyby mogła do wyników następujących:

- 1) wyrzeczenie się rozszerzenia granic;
- 2) utworzenie Polski niepodległej, —
- 3) uniemożliwienie wojny handlowej.”

Tak pisze dziennik angielski „Nation.” Na to zauważa gazeta „Rhein. Westf. Ztg.”: Sądzić można, że dziennik angielski z rozmysłem swoje wydoby umieścić, chcąc wpłynąć na niemieckich czytelników w myśl polityki angielskiej i pragnąć wyrazić, co tu się sądzi o wynikach wojny. To w każdym razie powiedzieć możemy, że wyniki wojny są inne, niż te, o których dziennik angielski „Nation” pisze. Kanclerz Bethmann-Hollweg mówił nam o istotnych ubezpieczeniach, jakie mieć winniśmy, a tych braknie w wymysłach dziennika „Nation.”

Trzy projekty rosyjskie o polskiej autonomii.

(Wat.) Dziennik „Russkoje Słowo” zamieścił niedawno temu ciekawy artykuł napisany „Trzy projekty o samorządzie polskim.” Z artykułu tego streszczenie nie dość ściśle podał w tych dniach berliński „Vorwärts.” Wobec tego, iż artykuł rosyjski uważany za bardzo ważny, i że mamy odnośny numer pisma rosyjskiego pod ręką, podajemy treść artykułu za „Russkoje Słowem” dosłownie, wiernie w przekładzie:

Rosyjska ofenzywa pod Brodami.



Mapa nasza wyobraża pole walki ofenzywy rosyjskiej w Galicyi.

„Sprawa polska wywołała ożywione debaty w prasie rosyjskiej. Jak wyjaśniło się, przedstawiono na ogół trzy projekty. Jeden tak zwany moskiewski — doprowadza samorząd Polski do ostateczności i przeprowadza wyraźną granicę pomiędzy Rosją a prowincją polską. Projekt ten uznania nie zyskał. Drugi projekt przedstawił premier B. W. Stuermer. Projekt ten oparty jest na zasadach następujących: samorząd Polski określa termin „samorząd prowincjonalny.” Projekt nie przewiduje izb prawodawczych w Królestwie Polskiem. Ogólne normy życia państwowego i prawnego opracowują dla Polski izby ogólnopolskie. Samorząd państwowy zastąpić mają szerokie samorządy miejskie i ziemskie. Projekt Stürmera nie przewiduje restytucji dla Polski gwarancji konstytucyjnych cesarza Aleksandra I... — Trzeci projekt przedstawił minister Sazonow. Projekt ten przewiduje samorząd Polski w szerokim znaczeniu tego słowa i proponuje urzędy państwowe go natychmiast po uwolnieniu gubernii polskich od nieprzyjaciela. Zgodnie z projektem, Polska stanowi część niepodzielną mocarstwa rosyjskiego i znajduje się pod berłem monarchii rosyjskiej. W polityce zewnętrznej Polska nie ma mieć żadnej samodzielności. Samorząd wewnętrzny ma być samorządem szerokim w sensie odezwy Mikołaja Mikołajewicza... Jak słyszeliśmy, projekt Sazonowa wywołał parę uwag ze strony członków gabinetu, lecz został przez większość przyjęty. Uchwała ostateczna będzie powzięta za parę tygodni.

Osoby dobrze poinformowane mówią, że prace przygotowawcze w sprawie polskiej są zakończone, i że znajduje się ona w okresie rozstrzygnięcia. Też same koła mówią, że po ostatecznym przyjęciu projektu samorządu polskiego ukaże się odezwa do narodu polskiego, która wyrazi poglądy rządu na przyszłe urządzenie Polski. Odezwa ta potwierdzi odezwę roku 1914 i deklarację Goremykina, a także poda w głównych zarysach podstawy urządzenia prowincji polskich.

Następnie omawiano sprawę żydowską. Wyrażnego niczego nie powzięto, wyrażono życzenie potwierdzenia okólnika byłego ministra księcia Szczepatowa i przeprowadzenia go w drodze prawodaw-

czej. Rozprawy są jednak nieukończone i będą wznowione po powrocie pp. Barka i Pokrowskiego.

Mówią też o niektórych szczegółach akcji hrabiego Wielopolskiego. Przedstawiciel Koła wyłożył stanowisko społeczeństwa polskiego w sprawie samorządu gubernii nadwiślańskich. Hrabia Wielopolski wskazał, że prace narady polsko-rosyjskiej pod przewodnictwem sekretarza stanu S. E. Krzyżanowskiego, Polaków zupełnie nie zadowalają. Posłowie z gubernii polskich brali udział w tych naradach zgodnie z wolą cara, chociaż uznawali od początku, że kierunek, w jakim toczyły się obrady, jest nieuzasadniony, a raczej nieprawidłowy. Obecnie społeczeństwo polskie opiera się na odezwie Mikołaja Mikołajewicza, którą omawia ono, jako nadanie Polsce najszerzego samorządu państwowego.

Prezes Dumy, Rodzianko, ogłosił referat delegacji parlamentarnej w sprawie polskiej, który przyjęto do wiadomości.”

Nowy wojenny bohater na wschodnim froncie boju.

(Wat.) Rosyjska wyobraźnia, rosyjskie święcenie bohaterstwa swych generałów ulegają ustawicznej zmianie. Przyblakła już gwiazda generała Brusilowa, zmalała sława generała Leszyckiego i Aleksiejewa — natomiast generał w pełnym tryumfie blask czynów generała Bacharowa, wyniesionego na piedestał największej sławy z powodu jego powodzeń na Wołyniu. Jemu to przypisuje prasa rosyjska główną zasługę przełamania wydających się nie do zdobycia linii w moczarach i bagnach, jemu nagłe posunięcie się het poza Brody, jemu wreszcie tryumf zdobycia w ciągu niecałych dwóch dni 32 tysięcy wojsk nieprzyjacielskich. Korespondent „Timesa,” Washburn, świadek ostatnich krwawych walk na wschodzie, powiada, że na froncie pomiędzy Michałowką a Ostrowem od kilku tygodni przygotowywał się nieprzyjaciół do wielkiego ciosu, który zmusiłby wojska rosyjskie do nagłego odwrotu w kierunku

Łucka. Jedynie tylko dzięki naglej i szybkiej oryentacji generała Bacharowa można zawdzięczyć, że wojska rosyjskie uprzędziły atak nieprzyjacielski o całe 24 godziny, że zniweczyły wszystkie plany dowódców swego przeciwnika i zmusiły go do nagłego odwrotu na przestrzeni 12 kilometrów i do pozostawienia wielkich zapasów broni i amunicji.

O tem powodzeniu pisał zresztą i niedzielny „Lok. Anz.“, mówiąc, że byłoby nierozumne, gdyby chciało się zaprzeczyć powodzenie armii rosyjskiej na tym odcinku. Nie daje to jednak powodu do niepokoju, gdyż dowódcy niemieccy i austriaccy, cofając się nawet, mają inne strategiczne plany, które zużyją w chwili odpowiedniej i wytrącą prędką palnę zwycięstwa z rąk nieprzyjaciela. Armia generała Sacharowa napotka jeszcze wielkie zapory po drodze, a zanim dojdzie do Lwowa, zabraknie jej przy tak olbrzymich stratach, jakie ponosi, materiału ludzkiego, którego dotąd nie żałuje.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z soboty.

Zachodnie pole walki: W okolicy rzeki Somme toczyły się żywe walki artyleryjskie. W okolicy Pozieres silne ataki angielskie zostały odparte, tuż na południe od rzeki powstrzymane zostały ataki przez nasz ogień. W okolicy Mozy dzień zeszedł bez działalności piechoty. Ogień angielski na francuskie Comines spowodował straty wśród ludności i wielkie szkody, tylko nie wojskowe.

Zestrzeliliśmy samolot nieprzyjacielski pod Reclincourt (na północ od Arras) pełnym strzałem naszych dział.

Wschodnie pole walki: (Grupa armii marszałka polnego Hindenburga). Nie wydarzyło się nic ważnego.

Nasi lotnicy kilkakrotnie zaatakowali skutecznie nieprzyjacielskie transporty wojsk i zakłady kolejowe.

(Grupa wojsk generała marszałka księcia bawarskiego Leopolda). Także wczoraj rano jeszcze nieukończone walki na froncie Skrobówka - Wygoda rozstrzygnięte zostały zupełnie na naszą korzyść.

(Grupa wojsk generała Linsingena). Rosyanie rozszerzyli ataki swoje także wczoraj na części odcinka Stochodu i front na północny zachód od Łucka.

Odparliśmy silny atak na północny zachód od Sokula wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela.

Słabsze ataki na innych częściach frontu nad Stochodem również się nie udały. Na północno - zachód od Łucka udało się nieprzyjacielowi, po kilku daremnych szturmach, wtargnąć do naszych linii w okolicy Trustyna i spowodować nas do opuszczenia pozycji, trzymanych do tej pory, przed Stochodem. Na zachód od Łucka atak rosyjski powstrzymany został naszym przeciwatakiem. Pod Swiniaczami (na wschód od Gorochowa) nieprzyjaciela odparliśmy z łatwością.

Samolot rosyjski na południe od Perespy został we walce napowietrznej zestrzelony.

(Armia generała hrabiego Bothmera). Ataki rosyjskie, kilkakrotnie powtórzone w okolicy na północny wschód i południowy wschód od Monasterzysk załamały się wśród wielkich strat dla nieprzyjaciela.

Balkańskie pole walki: Położenie na froncie niezmienione.

25-go lipca spadł samolot nieprzyjacielski w walce napowietrznej nad jeziorem Doiran.

Orędzie niemieckie z niedzieli.

Zachodnie pole walki: Ogień nieprzyjacielski pomiędzy Ancre a Somme wzmógł się do największej siły. Częściowe ataki angielskie pod Pozieres i Longueval były daremne. Na południe od Somme i na wschód od Mozy toczą się ożywione walki artyleryjskie.

Pod La Chalade (w zachodniej części lasu Argońskiego) unieszkodliwił podporucznik Baldamus w walce napowietrznej piętego z rzędu przeciwnika, a oprócz tego zestrzelono jeszcze jeden samolot nieprzyjacielski na wschodnim krańcu lasu Argońskiego, drugi zaś na wschód od Sennheim.

Wschodnie pole walki: (Zrzeszenie wojsk generała marszałka polnego Hindenburga). Za pomocą ognia udaremniono przeprawę silniejszych patrolów nieprzyjacielskich przez Dzwinę. Lotnicy nasi bombardowali z pomyślnym skutkiem stacje kolejowe nad torem zapchanym transportami wojskowymi Wilejka - Mołodeczno - Mińsk, jakoteż u zrzeszenia wojsk generała - marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego stacje kolejowe Pogorzeltce i Horodziej. — Pod wieczór złamał się doszczętnie w naszym ogniu atak rosyjski na południe od Skrobowy.

(Zrzeszenie wojsk generała Linsingena). Ataki nieprzyjacielskie wzmogły się i przybrały większe rozmiary, obejmując, z wyjątkiem niektórych odcinków, front od Stobychwy (nad Stochodem w stronie północno - wschodniej od Kowla) aż na zachód do Beresteczka. Ataki te rozbiły się po części już w naszym ogniu zaporowym wśród olbrzymich strat, jedynie miejscami przyszło na tym rozległym froncie do walk na bagnety, w których odparto nieprzyjaciela przez przeciw-atak lub też zagrodzono drogę dalszemu pochodowi. Nocą cofnięto wojsko, co już dawno zamierzano uczynić, bez przeszkody z wysu-

Nowe znaczki pocztowe.



W piątek dnia 28-go lipca r. b. oddane zostały po raz pierwszy nowe znaczki pocztowe do rozsprzedaży.

NA PUSTE NOCE

i do użytku w kościele,
oraz przy polecamy
wszystkich nabożeństwach

Wielki Śpiewnik Kościelny

Po 25-tym lipca wysyłamy go każdemu bez kwitu pocztowego, ale za nadesłaniem 3,50 mk. Zaliczka 10 fen. więcej.

Ktoby śpiewnik ten chciał w lepszej i piękniejszej oprawie, niechaj zarządzi opis nr. 83. Znajdzie tam ceny za ten sam śpiewnik w lepszych oprawach. Pisząc do nas prosimy nigdy nie zapomnieć napisać nam dokładnego adresu. Do nas wystarczy jako adres napisać krótko: „GAZETA GDAŃSKA” — Danzig.

niętego na wschód łuku, jaki tam tworzy Stochod na północ od toru kolejowego z Kowla do Równa, na krótką cięciwę.

(Armia generała hrabiego Bothmera). Wczoraj również nie osiągnęli Rosyanie żadnych korzyści przez swe po części silne ataki w stronie północno-zachodniej od Buczacza.

Orędzie niemieckie z poniedziałku.

Zachodnie pole walki: Działalność angielska pod Pozieres i Langueval trwała aż do dnia wczorajszego. Była ona zapoczątkowaniem nowej wielkiej angielsko - francuskiej ofensywy, rozpoczętej z rana pomiędzy Langueval a Somma przy zużyciu przynajmniej 6 - ciu dywizji, podczas gdy w ciągu dnia został powstrzymany pomiędzy Pozieres i Langueval, zdołał dopiero wieczorem w poszczególnych atakach również wielkimi siłami być przeprowadzony. Nieprzyjaciel został wszędzie odparty wśród krwawych strat i nie zdołał nigdzie uzyskać obszaru. Tam gdzie przyszło do walk na bliską przestrzeń, zostały one przeprowadzone dzięki zuchowatemu postępowaniu bawarskich i saskich rezerw, jak również walecznych Szlezwicko - holsztynów na naszą korzyść. 12 oficerów i 769 żołnierzy wziętych zostało do niewoli, 13 kulomiotów zdobytych.

Na południe od Somme walki artyleryjskie. W okolicy Prunay (Szampania) załamał się słabszy francuski atak w naszym ogniu.

Na wschód od Mozy wzmógł się ogień artyleryjski do nadzwyczajnej gwałtowności; na południe - zachód od fortu Thiaumont staczały się mniejsze walki na granaty ręczne.

Na nieprzyjacielski atak lotników na Conflans, odpowiedziliśmy ogniem na Pont a Mousson. Skierowana ku Müllheim w B. francuska eskadra napowietrzna została zaatakowana pod Neuenburgiem nad Renem, zniewolona do ucieczki i ścigana. Nieprzyjacielski samolot przewodnika został na północ - zachód od Milhuzy stracony. Porucznik Höndorf ubezwładnił na północ od Bapaume 11-tego, porucznik Wintgens na wschód od Peronne 12-tego przeciwnika. Na zachód od Pont a Mousson i na południe od Thiaumont stracono po jednym dwupłasczynowcu francuskim (ten ostatni ogniem obronnym).

Wschodnie pole walki: Po obu stronach Friedrichstadtu zostały odparte oddziały wywiadowcze. Ataki przeciwko naszej pozycji nad kanałem na zachód od Łogiszyna i pod Noblem (nad Strumieniem na południe - zachód od Pińska) nie miały powodzenia.

Skierowane przeciwko grupie armii generała Linsingena dalsze ataki rosyjskich mas wojskowych, zostały również i wczoraj zwycięsko odparte; spowodowały one dla nieprzyjaciela ponownie straty jak największe. Główny nacisk wywierał nieprzyjaciel na odcinki po obu stronach toru kolejowego Kowel - Sarny, pomiędzy Witonieżem a Turą, na południe od Tury i po obu stronach Lipy. Dobrze przygotowany przeciwatak wyparł nieprzyjaciela pod Za-

rzeczem (na południe od Stobychwy). O ile dotąd ustalono wzięto wczoraj 1889 Rosyan do niewoli, w tem 9 oficerów.

Nasze eskadry lotnicze zadały podczas ostatnich dni walki przeciwnikowi przez atakowanie miejsc pobytu maszerujących i biwakujących wojsk, jak również tylnej komunikacji, znaczne straty.

(Armia generała hrabiego Bothmera). W dalszym ciągu ataków w odcinku na północno - zachód i na zachód od Buczacza udało się Rosyanom w poszczególnych miejscach dotrzeć do czołowej linii obronnej. Zostali oni odparci, wszystkie ataki zostały zwycięsko odparte.

Balkańskie pole walki: Nic nowego.

Sonnino twierdzi, że Rumunia skłania się do Czwóporozumienia.

(Wat.) Pisma włoskie zamieszczają urzędowe sprawozdanie z ostatniego posiedzenia rady ministrów i przytaczają też ustęp, wypowiedziany przez ministra spraw zagranicznych, Sonnina, odnośnie do Rumunii. Rumunia, zdaniem Sonnina, skłania się dzisiaj raczej ku państwu sprzymierzonym pomimo nacisków i przyrzeczeń mocarstw centralnych. Nie wydaje się wszakże prawdopodobnem, aby włączenie się Rumunii mogło nastąpić prędko. Uzależniła ona wystąpienie swoje przedewszystkiem od dalszego trwania ofensywy angielsko - francuskiej na froncie zachodnim i od pozytywnych rezultatów, a wreszcie i od dalszych powodzeń rosyjskich na froncie wschodnim i od różnych przyrzeczeń ze strony Rosyi.

Kontrola polnych przesyłek listowych.

(Wat.) Urzędowo podają do wiadomości, że w interesie obrony krajowej i ze względu na wojskowe operacje, zmuszone zostały władze komendy do tymczasowej kontroli przesyłek listowych w pole. Z środka tego nie można z czysto wojskowych powodów na razie zrezygnować. Poszczególne żołnierze nie zdają sobie mimo kilkakrotnego pouczenia sprawy, jak niebezpiecznem jest najmniejsze chociażby napomnienie o zamiarach wojskowych w listach rodzinnych i jak one są wyszukiwane przez osoby potajemnie, stojące blisko naszych przeciwników. Jest nieodzowne, aby każdy z przynależnych do służby wojskowej zdawał sobie z tego niebezpieczeństwa sprawę.

Królestwo Polskie.

Podwyższenie ceny pism polskich w Warszawie.

(Wat.) Więcej jak zdwojona cena papieru i kilkakrotne podwojenie się cen surowych materiałów nieodzownych dla drukarni i zecerni jak farby, oleje, smary i t. d., skłoniły wydawnictwa wszystkich prawie pism w całej Europie, oraz prowincji polskich, a w Warszawie samej żargonowe wydawnictwa do podwyższenia ceny prenumeraty i sprzedaży oddzielnych numerów. Dotychczas jedyny wyjątek stanowiły polskie pisma codzienne wychodzące w Warszawie. Ponowna jednak zwyżka ceny papieru zmusza wszystkie pisma codzienne do podwyższenia prenumeraty, które zastosowane jest od wtorku z dniem 1 - go sierpnia.

Projekt tablicy pamiątkowej 3-go maja w Warszawie.

(Wat.) W wykonaniu uchwały zarządu miejskiego warszawskiego z dnia 3-go maja, podczas ostatniego zebrania zarząd miejski w Warszawie przyjął przedstawiony przez budowniczego S. Szylera, projekt tablicy, która ma być wmurowana w lewej nawie kościoła świętego Krzyża przy kaplicy Matki Boskiej dla upamiętnienia uroczystego obchodu 125-tych rocznicy Konstytucji 3-go maja w Warszawie. Nad tablicą unosi się wykuty z marmuru biały Orzeł. Napis na tablicy z czerwonego marmuru brzmi: 1791—1816, w 125 rocznicę ogłoszenia konstytucji 3-go maja, uroczyste obchodzonej w Warszawie, tablica ta ku pamięci przyszłych pokoleń wmurowana, zgodnie z uchwałą Komitetu Obywatelskiego i Zarządu miasta stołecznego Warszawy. Roku Pańskiego 1916 dnia 3 maja. — Projekt tablicy powierzono sekcji architektonicznej do wykonania.

Wiadomości kościelne.

Imieniny Ojca świętego.

(Wat.) „Secolo“ donosi, że w dniu imienin Ojca świętego nadeszło bardzo dużo telegramów od głów państwa, od rządów, stowarzyszeń i t. d. Ojciec święty odprawił Mszę świętą w kaplicy św. Małtydy w obecności przeszło 200 osób. Po Mszy św. przyjmował Ojciec święty życzenia podkomorzych, służby honorowej, kardynałów, przedstawicieli miasta Bologna, stowarzyszeń młodzieży katolickiej oraz Kółka św. Piotra, którego przedstawiciele wręczyli Ojcu świętemu według dawnego zwyczaju kosz owoców i kwiatów. Służba i gwardya papieska była przybrana w strój galowy. Nad bramą Brązową i na kurytarzu świętego Damazego powiewały chorągwie papieskie. Po południu odbywały się w dziedzińcu św. Damazego popisy muzykalno wokalne.

Wiadomości potoczne.

W ostatnich dniach i Bułgarzy mieli wedle własnego sprawozdania urzędowego walki na froncie swoim. A prócz tego walki wrą bezustannie we Francji — szczególnie nad Sommą. Jak się tam front przesuwa, wynika z mapy, którą podaliśmy w poprzednim numerze. Aby jednak znaleźć się bliżej i zobaczyć, gdzie właśnie mapkę podaną przez nas na całej długości frontu francuskiego umieścić należy, posiadać trzeba większą mapę wojenną. Każdy znajdzie ją w pięknym atlasie wojennym, który wysyłamy za nadesłaniem 1,70 mk. albo za zaliczką pocztową. Kto sobie atlasu takiego życzy, niechaj napisze nam swój dokładny adres i zarazem napisze, czy mamy atlas wysłać za zaliczką, czyli Nachnahme, albo — czy równocześnie wysłać pieniądze przekazem. Do nas wszelkie przesyłki pocztowe adresować prosimy krótko: „**Gazeta Gdańska**” — **Danzig**.

Wielkie zadowolenie Czytelników naszych z otrzymanych podarków objawia się w listach, które jako podziękowania wciąż jeszcze otrzymujemy. O to znowu jeden taki:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Szanowna Redakcyo „Gazety Gdańskiej!”

Dziękuję najprzód Szanownej Redakcyi za ten piękny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej i za ten „Śpiewnik kościelny.” Bardzo mi się to wszystko spodoba. Między moimi krewnymi i znajomymi będzie za to „Gazeta Gdańska” gorliwie rozpowszechniana. Sam zaś zostanę jej wiernym i gorliwym abonentem. — Mile i serdecznie pozdrawiam Szanowną Redakcję i wszystkich jej współpracowników.

Z uszanowaniem

Jan K. z W.

Z tego wynika znowu, iż obraz bardzo się podobał. I kto go dotychczas nie ma, powinien niezwłocznie po niego się zgłosić. Bo obraz ten, to prawdziwa ozdoba każdego domu polsko - katolickiego. Nadesłać należy 35 fen. w znaczkach pocztowych i kwit. Na kwicie tym należy wypisać dokładny adres i wzmiankować, że to na obraz M. B. Częstochowskiej. Ktoby zaś chciał Wielki śpiewnik kościelny, ten kwitu obecnie nadsyłać nie potrzebuje, ale zapłacić musi 3,50 mk. za śpiewnik. A gdyby pragnął nabyć śpiewnik taki w lepszej, droższej oprawie, niechaj zażąda opisu nr. 83, a znajdzie w nim ceny na inne, lepsze oprawy. Śpiewnik jest oczywiście ten sam, który dawaliśmy jako nagrodę Czytelnikom naszym na trzeci kwartał. Oprócz śpiewnika tego mamy jeszcze dwa inne śpiewniki mniejsze i tańsze. Ktoby sobie chciał kupić taki śpiewnik mniejszy, niechaj nam o tem napisze, a nadesłamy mu odpowiednie opisy, w których znajdzie ceny. Prosimy tylko podać dokładny adres, aby poczta mogła doręczyć. Do nas adresować prosimy wszystkie listy krótko: „**Gazeta Gdańska**” — **Danzig**.

Zwracamy wyrażnie uwagę wszystkim Czytelnikom, że na przyszły kwartał przygotowujemy znowu nagrodę dla Czytelników naszych. Kto zatem odebrał obecnie śpiewnik kościelny, niechaj go wszystkim znajomym pokaże i powie im, że to nagroda, którą z „Gazety Gdańskiej” otrzymał. Przytem niechaj ich zachęci do zapisania sobie „Gazety Gdańskiej.” Wielu z Szanownych Czytelników naszych w ten sposób postąpiło i przysporzyło nam tem cały szereg nowych abonentów, którzy skoro tylko poznają, że „Gazeta Gdańska” jest pismem dobrem, stale ją sobie zapisywać będą chociażby już dlatego, aby czytać ciekawe artykuły i powieści, które zamieszcza „Gazeta Gdańska.” Mnóstwo czytelniczek napisało nam w ostatnim czasie listy, w których wszystkie niewiasty chwałą powieści, zamieszczane w dodatkach naszych. Również i mniejsze powiastki w dodatkach, oraz artykuły w gazecie spodobaly się wielu. O tem wszystkiem prosimy powiedzieć tym, którzy jeszcze „Gazety Gdańskiej” nie czytają. Także obrazki, które podaje teraz „Gazeta Gdańska” w każdym numerze, podobają się wielu Czytelnikom. Słowem, każdy w niej coś znajdzie, co mu się niezmiernie podoba. I dlatego prosimy usilnie zwracać na to uwagę tych, co jeszcze pisma naszego nie mają, oraz zachęcać ich, aby sobie „Gazetę Gdańską” na przyszły kwartał zapisali.

Jakób Mrowiński, jeniec wojenny, poszukuje swej żony Agnieszki, zamieszkałej w gubernii Kaliskiej, powiecie Słupce, wsi Wrónowo. Ktoby wiedział o niej cokolwiek, niechaj doniesie pod adresem: Pan Jan Hallmann Kowalewo p. Koelln Kr. Neustadt Wpr. Inne pisma prosimy o powtórzenie.

Zastrzelenie złodzieja. Od chwili, gdy ziemniaki zaczęły dojrzewać, skarżyli się chłopci południowych przedmieść Berlina, że co noc na całych polaciach wykopują im złodzieje ziemniaki. Takie kradzieże powtarzały się także w Buckow pod Britzem. Polecono wobec tego żandarmom, aby patrolowali i starali się pochwytać złodziei. Wieczorem patrolował jeden z żandarmów na polach buckowskich; zauważył przytem na jednym z pól obsadzonych ziemniakami gromadę osób, które kopały je i sypały do worków. Oddalony żandarm od gromady o jakie 30 do 40 kroków, wezwał złodziei, aby przystanęli. W tej chwili padło kilka strzałów rewolwerowych, a ku-



PRZEŚLICZNY OBRAZ Matki Boskiej Częstochowskiej

odbierze

— **każdy Czytelnik** —

który nadesła

kwit pocztowy, dokładny adres i 35 fen.
w znaczkach pocztowych.

Zaznaczamy wyraźnie, że obraz ten otrzymają **tylko nasi Czytelnicy**, którzy nadesłają kwit swój na dowód. Kto nie abonuje „Gazety Gdańskiej” obrazu tego nie dostanie, bo przeznaczony jest tylko dla naszych Czytelników. Po obraz trzeba się zgłosić zaraz, bo mamy już tylko małą liczbę. Kto się spóźni — nie dostanie. — Do nas adresować należy krótko:

„**Gazeta Gdańska**” — **Danzig**.



le przeleciały tuż obok żandarma, który wystrzelił wobec tego ze swego karabinu służbowego, w kierunku, z którego padły strzały. Widział też, że złodzieje uciekali, lecz nie udało mu się żadnego pochwytać; żandarm wrócił potem do Buckowa i powiadomił o tem sołtysa, co go spotkało. Następnego dnia rano udało się kilku urzędników na miejsce wypadku; tutaj znaleźli w bruzdzie zwłoki nieznanego mężczyzny leżącego w kałuży krwi; otrzymał postrzał w serce. Zwłoki obłożono aresztem, a sprawą zajęła się prokuratura.

Ciekawe ogłoszenie. Z Moraği w Prusach Wschodnich donoszą: Przed kilku dniami podała tujejsza gazeta niemiecka ogłoszenie, w którym wymiennik Hermann Schwarz przestrzega publiczność przed udzielaniem żonie jego pożyczek, za które on nie odpowiada. Czcigodna jego połowica odpłaciła mu się pięknem za nadobne i ogłosiła w następnym numerze oświadczenie, że ani myśli na nazwisko męża swego pożyczać cośkolwiek, ponieważ on sam nic nie posiada. Nadto przestrzega jako jego piątą z kolei żoną, szóstą przed zaręczeniem się z nim. Pragnie odtań, aby nazywano ją nadal nie Schwarzwą, lecz Poelkową — tak bowiem nazywała się z pierwszego męża.

Przeciwno nietaktownemu traktowaniu kobiet. Znamienne rozporządzenie do podwładnych sobie władz wydał prezes regencyjny w Dyseldorfie w sprawie nietaktownego obchodzenia się z kobietami, żonami wojaków. „Zachodzą często — tak opiewa rozporządzenie — skargi, że żonom wojaków, jeżeli wnioski swoje o zapomogi i t. p. uzasadniają liczną rodziną, czyni się w mniej lub więcej wyraźnej formie zarzuty z tego powodu, że mają dużo dzieci. Jasnym jest, że takie zachowanie się urzędników jest bardzo nieostojne i wprost szkodliwe dla ogółu. Takie traktowanie kobiet jest zdolne przeciwdziałać nader ważnym usiłowaniom, zmierzającym do zapobieżenia cofania się liczby dzieci. Proszę usilnie, aby podobne uwłaczające i uszczypliwe uwagi się nie powtarzały. Urzędników, którzyby się ośmielili jeszcze raz na coś podobnego, należy pociągnąć do odpowiedzialności. Przeciwnie, w interesie państwa i ogółu leży, aby podania i wnioski matek licznej rodziny traktowano z szczególną przychylnością. O wszelkich w tym względzie nadużyciach proszę mi dać znać.”

Podobne rozporządzenia przydałyby się i gdzieindziej, nie wykluczając naszego miasta i przedmieść.

Żołnierom nie wolno uprawiać pobocznych interesów. Ministerjum wojny przypomina, jak rok rocznie, przepisy, wedle których nie wolno uprawiać żadnych pobocznych interesów, zwłaszcza nie wolno pośredniczyć w transakcyach handlowych, ułatwiać ugody w handlu i kupiectwie, zajmować się zabezpieczeniami i t. p. Wojskowi mają nakaz o każdym wypadku wzywania do podobnych transakcyi donieść przełożonej władzy.

Najstarszy żniwiarz. „Danz. N. Nachr.” donosi z Walcza, że najstarszym żniwiarzem jest niezawodnie wymiennik Jan Polcyn w tamtejszej okolicy, który pomimo 887 lat życia niezgorzej jeszcze macha kosą. — Cokolwiek pismo rzeczzone zapewne przesadza.

Ograniczenie pracy w przemyśle szewskim. Rozporządzeniem Rady związkowej w sprawie ograniczenia czasu pracy w przemyśle szewskim stworzono podobne położenie, jak w przemyśle włóknistym. Przyjmując, że wskutek ograniczeń pracy w przemyśle szewskim konieczna jest opieka dla pozbawionych pracy, Rada związkowa 24-go lipca 1916 postanowiła, że poczynając od 1-go sierpnia z ogólnych wydatków gmin na wsparcie dla robotników i pracowników w tych gałęziach przemysłu, państwo przejąć winno na swój rachunek połowę ciężarów.

Targ św. Dominika w tym roku znacznie będzie ograniczony. Jedynie w dolnej części miasta ustawione będą budy z towarami na sprzedaż. Targ rozpocznie się w sobotę, 5-go sierpnia. Prezes policyi donosi, że w niedziele, przypadające 6-go i 13-go sierpnia, we wszystkich zawodach proceduralnych wolno personal zatrudniać także od pół do 4-tej popołudniu do 7-mej wieczorem.

Perz jako pasza dla inwentarza może oddać bardzo dobre usługi. Zawiera on 4,93 procent białka, 1,33 proc. tłuszczu, 45,44 proc. węglowodanu i 37,3 mączki w podwójnym centnarze. Perz zatem jako pasza nie ustępuje sianu z koniczyny.

Oczywiście, wykazując pożywność perzu, nie zachęca się do jego produkowania, ale przeciwnie — do tępienia; chodzi tylko o to, aby go korzystnie użytkować.

Najważnijszem jest, perz oczyścić z piasku i ziemi. Najlepiej przepuścić go przez młóćnię albo wymłócić cepami. Tak oczyszczony perz można dawać nawet zielony, zmieszany ze słomą lub sianem inwentarzowi; bydłu i świniom można dawać perz także czysty.

Perz na siano musi być rozdrobniony, potem go się suszy. Gdzie niema aparatów do suszenia, najlepiej włożyć go do pieca do pieczenia chleba. Kto nie chce użytkować perzu we własnym gospodarstwie, może na wszelki przypadek zaofiarować go firmie Fehrentel, Berlin — Lichterfelde, Ferdinandstrasse 3.

Znaczki na paszę dla bydła. Po znaczkach na chleb, mięso, cukier, mydło i t. d. doczekamy się w niedługim czasie prawdopodobnie także znaczków na paszę dla bydła. W ciągu obecnej wojny dawały się w kołach rolniczych słyszeć często skargi na nierówny i niesprawiedliwy podział środków pastewnych, dostarczanych przez władzę. Dlatego miarodajne czynniki wpadły na myśl zaprowadzenia kart względnie książeczek również na środki pastewne dla bydła. Niektóre powiatowe związki komunalne zaprowadziły książeczki na paszę już zeszłej zimy. Książeczki te, mające umożliwić równy podział środków pastewnych, służą jako wykaz uprawniający do nabycia paszy przy podziale. Bez przedłożenia takiej książeczki nie wolno urzędowi rozdzielczym oddać żadnej paszy. Książeczka musi stale wykazywać rzeczywisty stan inwentarza i przy każdej jego zmianie musi być sumiennie poprawiona. Właściciel inwentarza musi wyznaczonemu przez wydział powiatowy pełnomocnikowi na żądanie książeczkę każdego czasu pokazać i umożliwić mu stwierdzenie stanu inwentarza. W ten sposób osiągnie się równocześnie lepszy pogląd na ogólny stan inwentarza w odnośnym obwodzie.

Gdańsk. W tutejszej okolicy żniwa są w pełnym toku. Jeżeli pogoda będzie nadal sprzyjać, to wkrótce nastąpi zwózka.

— Mistrz piekarski Marcin Dalisda sfałszował kwity na dostarczanie mąki. Liczbę 4 zmienił na 40 centnarów a 26 na 96 centnarów. Za to stawał przed sądem ławniczym. Oskarżyciel wniósł o 3 lata więzienia. Sąd skazał go na rok więzienia.

Sopot. Lista kuracjuszy wykazuje dotychczas liczbę 7151.

Prabuty. Wdowę Neufeld znaleziono nieżywą w jej mieszkaniu znajdującem się przy Lindenstrasse. Śmierć nastąpiła wskutek zacczadzenia gazem.

Malbork. W sobotę powiesił się tu 19-letni robotnik Gustaw Bodmann. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

— 21 lat liczący Klaus Espenchied przybywszy w tych dniach z Sopotu, zamieszkał w jednej z tutejszych oberży. Wyjechawszy następnie na łódce, już więcej nie wrócił. Z pozostałych notatek wnioskuje się, że Espenchied zamierzał sobie życie odebrać. Zwłok jego jeszcze nie odnaleziono.

Kościerzyna. Zbiór siana i koniczyny jest ukończony i nader obfity. Obecnie rozpoczynają się żniwa. Jak można wnioskować, zbiór będzie dobry.

Chojnice. W celi swej powiesiła się żona słószarza Langego, aresztowana za różne kradzieże z włamaniem. Wspólnie z swym godnym małżonkiem, który również siedzi za kratkami, dokonało to cenne małżeństwo coś 30 kradzieży z włamaniem.

Susz. Siedmioletni chłopczyk dyrektora mleczarni M. spadł na dworcze koleje żelaznej tak nieszczęśliwie z woza, że koła ciężko naładowanego woza przeszły mu przez główkę. Nieszczęśliwe dziecko zmarło po kilku minutach.

Słupsk. Za przkroczenie cen najwyższych za jaja skazano niejaką B. z Łojow na 300 marek kary, a niejaką P. z Głowic na 100 mk. kary.

Białogród. Bytowski „Anzeiger” donosi, że handlarz koniami z Pelczyna posłał 15-letniego Ericha Kleinschmidta z koniem do Białogrodu. W drodze przywłaszczyli sobie konia dwaj cyganie. Chłopak wyprzedził jednak cyganów do Białogrodu i spowodował ich aresztowanie.

Bytów. Dwaj jeńcy rosyjscy cywilni zatrudnieni byli u dekarza Polzina. W zeszły czwartek wykonywali w Barnowie jakieś reparacje dachu. Jeden z nich dotknął się przytem przewodu elektrycznego, od którego dopiero wtenczas zdolał się uwolnić, gdy prąd wstrzymano. Oprócz poparzeń na rękach nie odniósł żadnej szkody, trzy godziny leżał jedynie bez przytomności.

Ostrowo. Magistrat tutejszy ogłosił: Zwracamy uwagę, że wszyscy ci sprzedający i kupujący, którzy płacą albo każą sobie płacić więcej aniżeli 3.00 mk. za mędel jaj, pociągnięci będą do odpowiedzialności na podstawie rozporządzenia o nadmiernem śrubowaniu cen wojennych.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

Ucznia

syna uczciwych rodziców mającego chęć
wyuczenia się drukarstwa, przyjmie zaraz
lub później

Drukarnia „Gazety Gdańskiej.”

DZIEWCZĘ

do biura
przyjmie natychmiast
„GAZETA GDAŃSKA.”

Atlas wojenny

zawierający 10 planów różnych
widowni wojny.

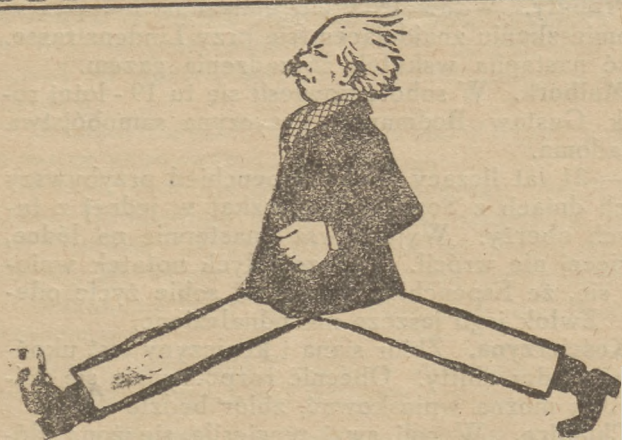
Format kieszonkowy :: Wielkie
-mapy składane :: Druk wiele
barwny.

Niezbędny dla każdego.
Nadzwyczaj stosowny do wysyłki
dla żołnierzy w polu.

Cena tylko 1,50mk.

Z przesyłką 1,70 mk. za zaliczką
1,90 mk.

Zamawiać należy pod adresem:
Gazeta Gdańska — Danzig.



Wielkim krokiem

do oświaty dąży ten, kto sobie raz po raz kupi jaką
książkę i czyta pilnie jedną po drugiej.

Darmo wysyłamy

każdemu spis tanich a ciekawych książek. Prosimy
zażądać go na pocztówce, podając dokładny swój a-
dres. Do nas adresować prosimy krótko:
„GAZETA GDAŃSKA” — Danzig.

Postbestellungsformular

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt
die Zeitung „Gazeta Gdańska” mit den Gratisbeila-
gen „Gwiazdka Niedzielną”, „Wolne Chwile” für
das III. Quartal 1916 und zahle an Abonnement
1,25 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld).

Dokładny adres
zamawiającego

Obige 1,25 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld) erhal-
ten zu haben, bescheinigt

Swój do swego!

Jeszcze nie jest zapóźno!

Swój do swego!

Dużo pieniędzy można oszczędzić, jeżeli się kupuje w polskim interesie

JÓZEF JASZEWSKI Starogard w ryaku

mimo wysokich cen, wywołanych rozruchami wojennymi
posiadam olbrzymi zapas i polecam po bajecznie niskich cenach
materiały na suknie, jedwabie, aksamity, płótna, liny, inletry, płócianka na fartuchy,
towary krótkie i bieliznę. Nowości w konfekcyi damskiej, męskiej, dla dzieci i t. d.

Wykonuję także ubranie na miarę szybko i tanio!

Na przyjęcie dzieci do pierwszej Komunii św. można
bardzo tanio i dobrze u mnie zakupić.

Kto nie korzysta z tak rzadkiej okazji i nie kupi, sam sobie szkodzi.

„BAZAR”

Józef Jaszewski, Starogard w rynku.

Swój do swego!

Telefon 242.

Swój do swego!

Gustownie
na
modnym papierze

wykonane

zaproszenia

— i —
uwiadomienia

ślubne

dostarcza szybko

po

cenie przystępnej

Drukarnia

Gazety Gdańskiej.

Druk dla kupców i przemysłowców!

Cyrkularze :: Listy z firmą :: Rachunki
Pocztówki :: Koperty

Wykonanie staranne.

Ceny umiarkowane.

Drukarnia „Gazety Gdańskiej” w Gdańsku

Bank ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht
w Sierakowicach (Sierakowicz)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

placąc odsetki 3½ i 4 %

stosownie do wypowiedzenia. Dla
dogodności deponentów mamy
konto czekowe na pocztę w
Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Prze-
syłki pieniężne kartą płatniczą na
powyższe konto są wolne od
- - - - portoryi. - - - -

Zarząd.

Ks. Prob. Losiński. Makurat. Ćwikliński.

Na wesola! :: Na wesola!

Wykonujemy zaproszenia

w polskim języku i w pięknym wykonaniu.
Również polecamy gorąco bardzo sto-
sowny podręcznik pod tytułem:

Starosta weselny.

Zbiór przemówień, wierszy i piosenek do
użytku starostów, družbów i gości
przy godach weselnych. Wy-
danie piąte pomnożone.

Cena tylko 1,— mk. Porto 10 fen. Zaliczka
(Nachnahme) 20 fen. więcej.

Adresować krótko:

„Gazeta Gdańska” — Danzig.

Bank Puck

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
Pucku (Putzig Westpr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i płaci od depozytów

3½ bez wypowiedzenia

3½ z 1/4 rocznie wypowiedzeniem

4½ z 1/2 „ „

Lokal kasy, w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę
sobotę od godziny 9—12 przed południem.

Zarząd:

B. Adolph. Stan. Nowak. M. Lorkowski.
Ks. B. Witkowski, kurator.

Podeszwy ze skóry sztucznej i gumy
bardzo mocne i łatwe do przybicia, para 1,75, 2,25, 2,75 mk.

**Korki gumowe i narożniki tanio
i w wielkim wyborze.**

Wysła się parę na próbę za nadesłaniem pie-
niędzy, zaliczka 25 fen. więcej.

Poszukuje się agentów.

Olszański & Co. Poznań, ul. Karola 25.

Książki do nabożeństwa

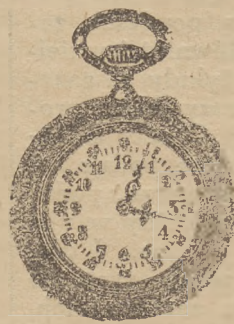
we wielkim wyborze
dla dzieci przystępujących
do pierwszej Komunii św.

poleca

„Gazeta Gdańska”

Gdańsk—Danzig

Vorstaedttischer Graben Nr. 49.



Julian Lisiński

Gdańsk Broitgasse 21.

zegarmistrz i złotnik

poleca

wój dobrze zaopatrzony skład: zegary
środkowe, regulatory, kukawki, budziki
zegarki kieszonkowe złote i srebrne, złotą
biżuterię, jako to broszki, kolczyki
pierścionki, krzyżki, łańcuszki, bransoletki itp.
Reparacje wykonuje się szybko a rzetelnie i tańco. Zamiejscowym
uskutecznia się odwrotną pocztą. Towary wysyłane.

STARY OŁÓW

— kupuje —

i płaci po 55 fen. za kilo

przyjmując nawet

mniejsze ilości

Drukarnia „Gazety Gdańskiej”

Grobla Przedmiejska 49 (Vorstaedttischer Graben).

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską.”